Śpiewa, klaszcze i stepuje
Nova Fidelity X40

Dawid Grzyb

Mająca siedzibę w hrabstwie Kent brytyjska firma Sygnifi jest właścicielem kilku marek. Choć w katalogu znajdziemy m.in. notepad czy bezprzewodowe głośniczki, to najbardziej jest znana z urządzeń Cocktail Audio oraz Nova Fidelity.

Nie ma wątpliwości, że rozgłos przyniosły firmie odtwarzacze sieciowe i podobne sprzęty. Najwyraźniej Sygnifi wiedzie się dobrze, ponieważ stała się bytem niezależnym od macierzystej Selwyn Electronics. Nova Fidelity X40 to najdroższy produkt w ofercie, mogący pełnić wiele ról w domowym systemie hi-fi.

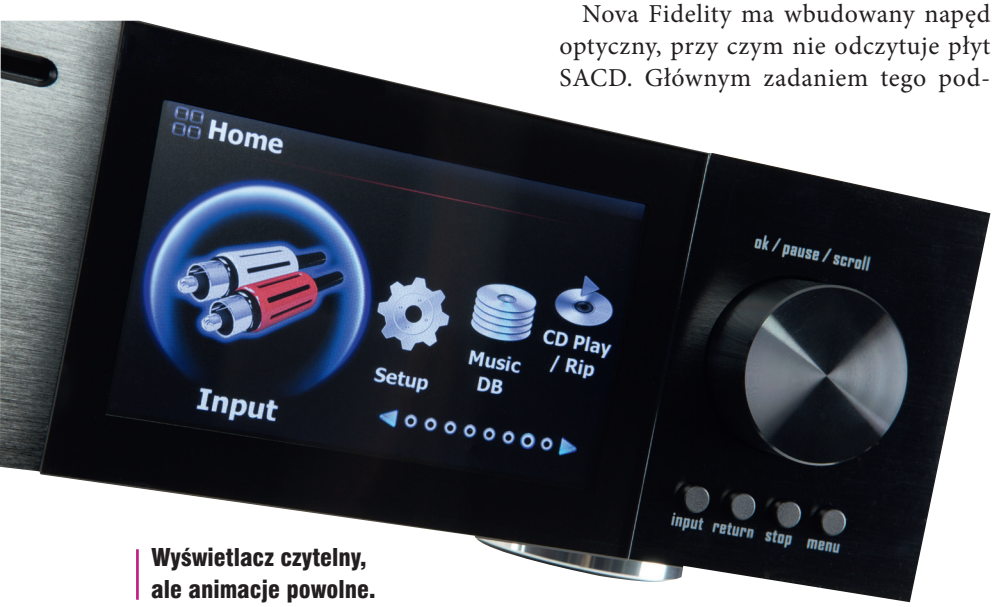

Wyświetlacz czytelny, ale animacje powolne.

Budowa

Model X40 trudno zakwalifikować do jednej kategorii sprzętowej. To kombajn multimedialny, a jego możliwości wydają się nieograniczone. Podstawową funkcją jest konwersja c/a oraz bycie magazynem plików, które można składować na dysku wbudowanym lub podłączonym z zewnątrz. Dzięki temu eliminujemy komputer z systemu hi-fi, co dla wielu audiofilów stanowi dużą wartość.

X40 to także odtwarzacz sieciowy i nic nie stoi na przeszkodzie, aby przesyłać do niego muzykę z serwera NAS (zgodnego z protokołem UPnP), a jako uzupełnienie – za pośrednictwem sieci Wi-Fi – wykorzystać smartfon albo tablet w roli pilota. Infrastruktura bezprzewodowa umożliwia również korzystanie z serwisów streamingowych. (Quobuza lub Simfy) oraz radia internetowego.

Nova Fidelity ma wbudowany napęd optyczny, przy czym nie odczytuje płyt SACD. Głównym zadaniem tego podzespołu jest zgrywanie muzyki do zamontowanego wewnątrz dysku. Nic też nie stoi na przeszkodzie, aby podłączyć zewnętrzny konwerter, a samo urządzenie potraktować jedynie jak magazyn z muzyką. Ciekawostkę stanowi fakt, że do X40 da się podłączyć gramofon z wkładką MM i zgrać zawartość płyt winylowych na dysk w postaci gęstych plików. Można też przegrać pliki z wbudowanego HDD/SSD do zewnętrznej pamięci, np. DAP-a albo posłuchać analogowego radia dzięki wbudowanemu tunerowi FM. Naprawdę sporo tego. Listę opcji użytkowych zamyka zastosowanie X40 tylko w roli przedwzmacniacza z cyfrową regulacją głośności, ale tak wąska specjalizacja wydaje się marnowaniem potencjału, jaki drzemie w tym zmyślnym urządzeniu. Miło ze strony producenta, że cyfrową regulację głośności da się wyłączyć programowo.

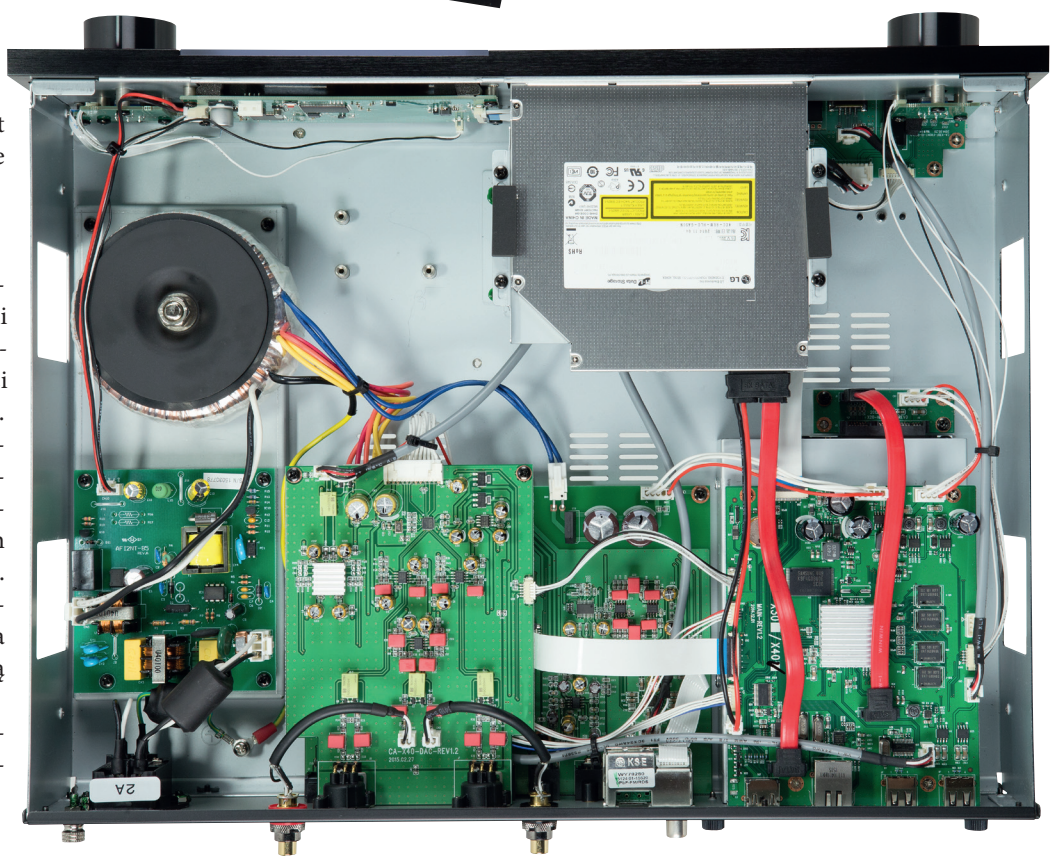

Wnętrze nie należy do pustych.

X40 jest ładny – szczotkowane aluminium dodaje stylu.

Nova Fidelity X40 to duży i dość ciężki sprzęt. Z uwagi na proporcje można go pomylić z komputerem klasy HTPC. Front wykonano z grubej i wyszczotkowanej płyty aluminium; to wizualnie bezpieczne rozwiązanie. Przy lewej krawędzi zamontowano aluminiowe pokrętło regulacji głośności. Wciśnięcie

go powoduje wyciszenie sygnału. Poniżej znalazł się włącznik zasilania, a zaraz obok wyjście słuchawkowe 6,3 mm, USB typu A, wejście stereo 3,5 mm oraz odbiornik podczerwieni, schowany za okrągłą szybką.

Uwagę zwraca szczelina napędu CD oraz duży, czytelny wyświetlacz TFT o przekątnej pięciu cali i przyzwoitej rozdzielczości. Nie jest dotykowy, ale to nie wada, ponieważ urządzeniem można sterować na wiele sposobów, np. za pomocą zamontowanego obok aluminiowego pokrętła. Wciśnięcie go pauzuje odtwarzanie, potwierdza wybór w menu, a obracanie powoduje przeskok między zakładkami. Całość dopełniają cztery przyciski, niestety plastikowe.

Obudowa jest praktycznie jednoczęściowa. Przypomina odwróconą literę U i przywodzi na myśl budżetowe napędy CD czy wzmacniacze, w których stosuje się podobne rozwiązania. Choć ten element, wraz z plastikowymi guzikami, zwiastuje oszczędności, to bogato wyposażona tylna ścianka sugeruje coś zgoła innego.

Przy lewej krawędzi zamontowano terminal uziemienia oraz gniazdo IEC z bezpiecznikiem. Dalej widać wyjście analogowe w formacie RCA i XLR. Gniazda są nadspodziewanie solidne. Poniżej zamontowano sekcję wejść i wyjść cyfrowych. Nikomu nie powinno niczego zabraknąć, choć byłoby naprawdę super, gdyby X40 wyposażono też w wyjście USB. Ten element uczyniłby go tańszą alternatywą Aurendera. Część osób zapewne chciałaby przesłać sygnał do DAC-a właśnie interfejsem USB, tym bardziej, że nie brakuje modeli, w których ten typ transmisji jest faworyzowany.

W sąsiedztwie części cyfrowej znajduje się wejście gramofonu, tuż obok para analogowych wejść RCA, a powyżej – gniazdo antenowe BNC. Przy prawej krawędzi, za dużą plastikową zaślepką umieszczono kieszeń na nośnik danych. X40 przyjmie dyski HDD (5,5" i 3,5") oraz SSD. Są dostarczane w zestawie, ale nabywca wybiera rodzaj i pojemność. Powyżej zamontowano wyjście HDMI, do którego można podłączyć zewnętrzny monitor. Nie zabrakło też wejścia sieciowego oraz dwóch gniazd USB dla zewnętrznych dysków lub pamięci. Wyposażenie na piątkę. Brawo.

Nova Fidelity X40 to wizualnie niemal komputer HTPC.

Przycisków moc. Większość przydatna.

Wnętrze X40 także wygląda niczego sobie. Elektronikę rozdzielono na kilka płytek. Układ zarządzania składa się z procesora, pamięci, kontrolera nośników oraz karty sieciowej. Na największym laminacie znajduje się cała sekcja wejść i wyjść cyfrowych, wejścia liniowego oraz przedwzmacniacza gramofonowego. Laminat wyżej zajmuje, oparta na układzie ES9018K2M, sekcja konwersji c/a oraz zbudowany z elementów scalonych stopień wyjściowy. Nova Fidelity deklaruje, że ES9018K2M to DAC referencyjny, choć tak naprawdę jest to niskonapięciowa, często mobilna, no i stereofoniczna wersja ośmiokanałowej kości ES9018S, w której mostkuje się kanały w celu podwyższenia dynamiki. Zasilanie X40 oparto na transformatorze toroidalnym, a listę kluczowych podzespołów zamyka niskoprofilowy napęd CD firmy LG.

Nova Fidelity X40 ma bogaty interfejs i o ile trudno zgłosić zastrzeżenia do liczby opcji, to płynność działania pozostawia sporo do życzenia. Animacja przełączania się pomiędzy grafikami w głównym menu jest powolna. Da się odczuć, że procesor albo układ graficzny sobie nie radzą. Często też przy zmianie utworu lub przewijaniu trzeba trochę zaczekać. Niekiedy nawet kilka sekund. Może to mieć związek z zamontowanym w środku nośnikiem talerzowym, wolniejszym niż SSD, choć bardziej prawdopodobna wydaje się wersja, że oprogramowanie sterujące nie zostało zoptymalizowane.

Wyjąwszy te niedogodności, do których trudno przywyknąć, ale z którymi w końcu da się żyć, obsługa X40 jest przyjemna, a co najważniejsze – intuicyjna.

Konfiguracja

Do odsłuchu Nova Fidelity X40 wykorzystałem wzmacniacz zintegrowany Hegel H160, końcówkę mocy Sanders Audio Magtech, przetworniki Sugden Masterclass DAC-4 i LampizatOr Golden Gate oraz zestawy głośnikowe KEF LS50 i Boenicke Audio W5. Okablowanie dostarczyła Forza AudioWorks, a listwę zasilającą – Gigawatt.

Wrażenia odsłuchowe

Przetworniki oparte na układach Sabre potrafią grać bezbarwnie, niekiedy nawet bezdusznie. Mówi się, że faworyzują detaliczność kosztem spójności i przyjemności przekazu. Nie powinno się oceniać urządzenia po jednym układzie, ale w przypadku ES9018 we względnie niedrogich modelach brzmienie ma często wiele tych samych, niekoniecznie najszczęśliwszych

„Wspaniałe monitory KEF LS50 nie tracą blasku i oczarowują naszych czytelników już drugi rok z rzędu."

What Hi-Fi? Sound & Vision

NIESAMOWITE WRAŻENIE STUDYJNE

LS50

Po ponad pięćdziesięciu latach przełomowych innowacji, nasze mini monitory LS50 stosują najwyższą technologię zaczerpniętą od Blade, aby dostarczyć Ci bezkompromisową czystość dźwięku, dokładność i przejrzystość, tak jak nasz pierwotny, legendarny monitor studyjny LS3/5a zaprojektowany dla BBC. Dobrą wiadomością jest to, iż nie musisz już być inżynierem dźwięku, aby cieszyć się najwyższą studyjną jakością.

Teraz dostępne również w kolorze białego lakieru

www.kef.com/LS50

KEF

GP Acoustics GmbH
Telefon +49 (0)201 17039-0 - E-Mail sales@gpaeu.com

kbl sound

Red Eye Ultimate

To obowiązkowy zestaw dla każdego słuchacza poszukującego okablowania klasy high-end w racjonalnej cenie.

Hi-Fi i Muzyka 2015

KBL Sound

FINEST AUDIO CABLES

www.kblsound.com

cech. Dlatego kiedy trafia się produkt wyłamujący się z tego schematu, warto o tym powiedzieć. Takim urządzeniem jest właśnie X40.

Równowaga tonalna nie jest idealna, ponieważ podkręcono skraje pasma. Można się w tym dopatrzyć celowej strategii. Atrakcyjna cena X40 sprawia, że powinno się nim zainteresować wiele osób, które na sprzęcie jeszcze zębów nie zjadły. Ekspozycja basu oraz górnych rejestrów przydaje mu nieco rozrywkowego charakteru, a całość uzupełnia bogata barwa.

X40 nie jest jednak sprzętem, który można by określić jako „podkolorowany". Wyjątkowo dosadnie uświadamia za to słuchaczowi, z jakiej jakości realizacją ma on do czynienia. A z tym naprawdę może być bardzo różnie.

Album „Flag" Yello, zapisany w pliku 24 bity/96 kHz, brzmi znakomicie.

Wyjścia analogowe – eleganckie i solidne.

Liczba gniazd może przyprawić o zawrót głowy. Wszystkie się przydają.

Każdy atak i wybrzmienie słychać bardzo wyraźnie. Jest rozdzielczo, całkiem gładko, a instrumenty są należycie dociążone. Trudno się doszukać wad. Nie ma ani przesadnej konturowości, ani zawoalowania. To bezsprzecznie granie plastyczne i spójne, podane w sposób strawny i łatwo wpadający w ucho. Natomiast plik FLAC z singlem „Thunderstruck" zespołu AC/DC to coś zupełnie innego. W przekazie pojawia się sztywność; jest ostrzej i bardziej skąpo pod względem barwy; ogólnie gorzej. Może się wydawać, że klaruje się tu pewna prawidłowość, powiązana z jakością materiału, ale nie do końca, bo zwykła empetrójka też potrafi zagrać. Owszem, cierpi wtedy dynamika i rozdzielczość, ale „Vienna" w wykonaniu grupy Clawfinger wypada przyjemnie. Utwór jest ocieplony, przestrzenny i obfitszy niż to miało miejsce w przypadku AC/DC.

Aż tak mocne różnicowanie nagrań to niespodzianka, ponieważ X40 ma zazwyczaj rozrywkowy charakter. Ale, jak się szybko okazało, także więcej niż jedno oblicze. Nie jest to w żadnym razie jego wina. Na efekt pracują wszystkie składowe, wliczając repertuar, a X40 potrafi to boleśnie przypomnieć.

Udział w różnicowaniu realizacji mają także monitory KEF LS50. Grają prawdziwie, dość konturowo i nie wybaczają niedociągnięć. W połączeniu z elektroniką Sanders Audio ich charakter podkreśla transparentność prezentacji. Trzeba to wziąć pod uwagę, bo brytyjskie monitory w duecie z X40 mogą niemile zaskoczyć. Samemu X40 można przypisać lekki „cyfrowy" nalot na sopranach i raczej krótkie wybrzmienia w niesprzyjających okolicznościach.

Konfrontacja ze znacznie droższym flagowym modelem Lampizatora pokazała, że X40 wykazuje tendencję do centralizacji przekazu – pokazywania największej porcji muzyki pomiędzy kolumnami. Lubi też osadzać wokalistę nieco głębiej, co tłumaczy słyszalne, choć delikatne osłabienie średniego zakresu pasma. Pod względem rytmu Nova Fidelity wypada dobrze. Korzystne wrażenie robi też punktowość oraz natężenie niskich częstotliwości. Z poprawnie zrealizowanym materiałem muzycznym X40 nie gra ospale i to jest chyba najważniejsze. Dobrze też spisuje się jako transport plików. Nie gorzej niż skonfigurowany tylko pod kątem muzyki laptop z JRiverem.

Konkluzja

W przypadku X40 poczyniono kilka ustępstw w dziedzinie jakości wykonania i szybkości obsługi, ale brzmieniowo urządzenie się broni. Jest muzykalne, rytmiczne i detaliczne. Rozwiązuje też wiele kwestii, takich jak magazynowanie plików, granie z sieci, archiwizacja i odtwarzanie płyt CD, streaming czy wreszcie regulacja głośności. X40 to produkt kompletny, intuicyjny i dostarczający frajdy. Nieprzesadzona cena dodatkowo zachęca do zakupu. Warto dać mu szansę.

Nova Fidelity X40

Cena: 6100 zł

Dane techniczne:

Maksymalna rozdzielczość:	32 bity/38 kHz (PCM), 24 bity/352,8 kHz (DXD), 5,6448 MHz (DSD128)
Konwerter c/a:	ES9018K2M Sabre
Wyświetlacz:	5 cali TFT LCD (800 x 480 pikseli)
Wejścia cyfrowe:	koaks., opt.
Wyjścia cyfrowe:	koaks., opt., AES/EBU
Wejścia analogowe:	RCA, 3,5 mm (AUX)
Wyjścia analogowe:	RCA (2 Vrms), XLR (4,5 Vrms), 6,3 mm (500 mW/1 kHz/32 omy)
Dodatkowe złącza:	RJ45, 3 x USB typu A, SATA
Wymiary (w/s/g):	8,8/43,5/32,5 cm
Masa:	10 kg
Pobór prądu:	80 W

Ocena:

Neutralność:	●●●●○
Dynamika:	●●●●○
Stereofonia:	●●●●○
Przejrzystość:	●●●●○
Muzykalność:	●●●●○
Bas:	●●●●○
Brzmienie:	●●●●○
Jakość/cena:	●●●●●